

Leandro Castan odbywa rekonwalescencję po operacji, którą przeszedł na początku grudnia. Mówi się, że Brazylijczyk nie wróci już w tym sezonie, choć wielu ma nadzieję, że wzmocni zespół w końcówce sezonu. Obrońca Romy udzielił dziś wywiadu dla wiadomości *Rai Uno*.

Był 13 września, po meczu Empoli Roma...

- Wieczorem czułem się źle, jak na łódce, miałem lekkie zawroty głowy, ale poszedłem spać. Rano obudziłem się w takiej samej kondycji, udałem się do lekarza, który zrobił prześwietlenie i wykrył mały obrzęk. Potem zaczęło się to wszystko.

Dwie możliwości: leczenie, być może nie rozwiązujące problemu lub zabieg chirurgiczny...

- Powiedzieli mi, że nie będę mógł grać z tym naczyniakiem. Gdy moja córka zapytała "dlaczego nie gram", musiałbym odpowiedzieć, że "bo boję się operacji". Więc nie, musiałem dać ojcowski przykład swoim dzieciom.

Wojownik wygrał w ten sposób najważniejszą bitwę...

- Gdy lekarz powiedział mi "Leo, zabieg poszedł świetnie. Nie ma już naczyniaka", byłem najszczęśliwszą osobą na świecie i musiałem podziękować Bogu, bo gdyby nie dał mi tej siły, nie wiem co bym zrobił.

Powrót, od trzech do sześciu miesięcy. Teraz masz tylko jedno pragnienie...

- Teraz jestem jeszcze bardziej zakochany w tym mieście i zespole. Moim marzeniem jest wygranie mistrzostwa, byłoby pięknie. Jestem pewien, że zespół jest na właściwej drodze.

Autor: abruzzo